

Ewangelia na niedzielę: Poemat Boskiej miłości

Ewangelia z 4 niedzieli okresu
zwykłego wraz z komentarzem.
«Błogosławieni, którzy się
smucą, albowiem oni będą
pocieszeni». Kiedy jesteśmy
zjednoczeni z Chrystusem,
nabieramy siły, aby
przekształcić cierpienie w
zbawczą miłość.

Ewangelia (Mt 5, 1-12)

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę.
A gdy usiadł, przystąpili do Niego
Jego uczniowie. Wtedy otworzył usta
i nauczał ich tymi słowami:

«Błogosławieni ubodzy w duchu,
albowiem do nich należy królestwo
niebieskie.

Błogosławieni, którzy się smucą,
albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na
własność posiadą ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną
sprawiedliwości, albowiem oni będą
nasyćeni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem
oni miłosierdzia dostąpią.

Błogosławieni czystego serca,
albowiem oni Boga oglądać będą.

Błogosławieni, którzy wprowadzają
pokój, albowiem oni będą nazwani
synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią
prześladowanie dla sprawiedliwości,
albowiem do nich należy królestwo
niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was i gdy z powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie».

Komentarz

Ewangelia z tej niedzieli cytuje jeden z najbardziej zaskakujących i kluczowych fragmentów nauczania Jezusa: błogosławieństwa, które swoim paradoksalnym językiem są nauczaniem o prawdziwym szczęściu, którego wszyscy ludzie szukają. Św. Josemaría określał je jako „poemat Boskiej miłości”[1]. „Faktycznie – jak wyjaśnia Papież Franciszek - Błogosławieństwa są portretem Jezusa, sposobem Jego życia; i są drogą do prawdziwego szczęścia, którą i my możemy iść

dzięki łasce, którą Jezus nas obdarza”[2]. Łukasz pokazuje nam Mistrza stojącego na równinie, nauczającego z autorytetem i majestatem. Wmieszani wśród tłumów, dziś możemy poczuć jego słowa jako skierowane do nas.

«Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni». Kiedy chrześcijanin usiłuje naśladować Mistrza, „przeżywa wewnętrzny związek Krzyża ze Zmartwychwstaniem”[4], jak wyjaśniał Benedykt XVI. Zjednoczeni z Chrystusem, nabieramy siły, aby przemienić cierpienie w odkupieńczą miłość. Wtedy mamy tę samą radość, którą przeżywał Pan w Swojej męce, ponieważ przez nią zdobył nam dar Ducha Świętego i otworzył nam bramy Nieba. Tą nadzieją i pociechą, chrześcijanin jest pocieszeniem dla innych; „może mieć odwagę, aby współdzielić cierpienia innych i przestaje uciekać

od sytuacji bolesnych”, mówi Papież Franciszek[5].

«Błogosławieni ubodzy w duchu». W życiu chrześcijanina, ubóstwo nie jest opcjonalne: bez niego nie jest się ani uczniem, ani szczęśliwym.

Wszyscy musimy żyć nim jak Mistrz. I aby wcielić ubóstwo pośród świata, św. Josemaría zalecał: „radzę ci, abyś w stosunku do siebie był oszczędny a wspaniałomyślny wobec drugih; unikaj zbytnich wydatków na luksus, na wygodę, próżność, zachcianki... nie stwarzaj sobie potrzeb”[3]. W

obliczu ogólnego klimatu konsumpcjonizmu konieczne jest częste sprawdzanie, czy jesteśmy oderwani od rzeczy, których używamy; czy żyjemy *wolni od bagażu*, aby z bliska naśladować Jezusa i wziąć w posiadanie „królestwo Boże”. Jeśli żyjemy ubóstwem, będziemy również potrafić hojnie opiekować się innymi, a zwłaszcza ubogimi i

potrzebującymi, na których nigdy nie spojrzemy z obojętnością.

«Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości». W bogactwie zamożnych i nasyconych nie ma miejsca dla Boga i innych. Natomiast ci, którzy żyją ze wstrzemięźliwością i umiarkowaniem zaczynają „być nasyчени” przez Boga. Chodzi o korzystanie z dóbr ziemskich z wdzięcznością, ale w taki sposób, że prowadzą nas one do pragnienia dóbr duchowych. To błogosławieństwo zaprasza nas również do pracy z ufnością w Opatrzność: gdy staramy się z prostotą zarabiać na niezbędne utrzymanie, zachowujemy spokój w obliczu możliwych trudności, ponieważ Bóg nigdy nie opuszcza swoich dzieci.

W końcu «Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was i

gdy z mego powodu mówią
kłamliwie wszystko złe o was». Nasza
spójność jako zwykłych chrześcijan
może szokować lub denerwować
innych. Ale musimy być odważni,
aby poprzez nasze uczciwe
postępowanie odzwierciedlić
uprzejme Oblicze Jezusa, którego
szukają wszyscy ludzie. Możemy w
tym iść za radą, którą św. Piotr dawał
pierwszym chrześcijanom: „Ale
jeżeli byście nawet coś wycierpieli dla
sprawiedliwości, błogosławieni
jesteście. Nie obawiajcie się zaś ich
groźby i nie dajcie się zaniepokoić!
Pana zaś Chrystusa uznajcie w
sercach waszych za Świętego i
bądźcie zawsze gotowi do obrony
wobec każdego, kto domaga się od
was uzasadnienia tej nadziei, która w
was jest. A z łagodnością i bojaźnią
[Bożą] zachowujcie czyste sumienie,
ażeby ci, którzy oczerniają wasze
dobre postępowanie w Chrystusie,
doznali zawstydzenia właśnie przez
to, co wam oszczerczo zarzucają” (1 P

3, 14-16). Krótko mówiąc, wbrew pozorom, nasze szczęście nie leży w nieograniczonym posiadaniu dóbr. Nie polega też na uzyskaniu aprobaty innych za wszelką cenę. Szczęście leży raczej w utożsamieniu się z Chrystusem.

[1] Św. Josemaría, Notatki z rozważań, 25 grudnia 1972 r.

[2] Franciszek, *Audiencia*, 6 sierpnia 2014 r.

[3] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 123.

[4] Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, Wyd. M, Kraków 2007, 71.

[5] Franciszek, *Gaudete et exultate*, 76.

Pablo M. Edo / Unsplash:
Andres Valdes

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-
na-niedziele-poemat-boskiej-milosci/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-na-niedziele-poemat-boskiej-milosci/)
(10-08-2025)